

Stron.

ANTON, PA., CZWARTEK, 17 KWIETNIA (APRIL) 1952 ROKU.

UWAGI

Mało wiemy o obecnej Polsce

Sześciomilionowa Polonia Amerykańska jest żywo zainteresowana losem naszych rodaków w Polsce. Wielu z nas posiada tam jeszcze krewnych, bliskich i dalszych, wielu z nas łączy ciągle serdeczne więzy pokrewieństwa narodowego, wielu pragnęłoby wiedzieć, co się w kraju naszych przodków dzieje, jak wygląda ich obecne życie pod różnym kątem politycznym.

Niestety bezstronne informacje z Polski należą do rzadkości. — Prasa rezimowa w Polsce, która ma być cennym źródłem informacji, za pomocą jest zachwytać nad osiągnięciami obecnego rządu. Te optymistyczne opisywania przyszłości, co się w Polsce dzieje, stoją w jaskrawej sprzeczności z atakami na „sabotażystów”, na spekulatorów na leniów, którzy — zdaniem tejże prasy — są powodem braku żywności w Polsce, braku podstawowych artykułów pierwszej potrzeby, a więc także artykułów, których nigdy nie brakowało w przedwojennej Polsce. Równocześnie, zamieszczane w tej prasie ceny wspomnianych artykułów, świadczą o olbrzymiej drożyznie. Z tych wiadomości wiadać, że na kupno wystarczającej ilości pożywienia obywatel Polski z trudnością może się zdobyć, a ubranie czy też obuwie dostępne jest dla niewielkiej liczby uprzywilejowanych osób, zajmujących dobre stanowiska.

Jeśli idzie o informacje, zawarte w prasie emigracyjnej, czy też polonijnej, to i te nie są więcej warte. Tu znowu przesada idzie w odwrotnym kierunku, to znaczy, że potępia się wszystko, co dotyczy obecnej Polski. Chociaż prasa ta znajduje się w krajach, gdzie panuje wolność, jednakże narzuca ona sobie dobrowolnie kaganiec, zasuwa żelazną kurtynę z jej woli i zdaje się jej, że bałamucać w ten sposób własnych czytelników wykonuje jakiś wielki czyn patriotyczny.

Możnaby się spodziewać, że źródłem prawdziwej informacji o Polsce są listy z Polski, od krewnych i znajomych. Jednakże i ta łączność listowa zawodzi, ponieważ nasi krewni i znajomi w Polsce boją się pisać to co widzą i co myślą i ograniczają się przeważnie do omawiania spraw rodzinnych.

Rzadkie zjawisko

Czasami jednak zdarzają się

śli weźmiemy pod uwagę trudności, na jakie autorzy poszczególnych działów napotykali z powodu niedostatecznych materiałów, potrzebnych do takich opracowań. A jednak pomimo tego zdobyli się na wielką rzecz, dali rodakom na emigracji obraz najważniejszych odcinków życia naszych braci w Polsce.

Trudno nam podawać treść tego niezwykle pożytecznego wydawnictwa, jest ono bowiem zbyt obszerne, aby je można było szczegółowo omówić na łamach tygodnika, jakim jest Straż. Podamy jedynie tytuły rozdziałów, co da naszym czytelnikom możliwość zorientowania się o zakresie i wartości tego dzieła.

Podajemy autorów i tytuły rozdziałów:

Antoni Nowak — Wprowadzenie do analizy instytucji politycznych w Polsce. Najwyższe organy władzy.

Wł. Dunin-Borkowski i Al. Stypulkowska — Wymiar Sprawiedliwości.

Jan Szuldrzyński — Rodzina.

Tadeusz Sulimirski — Szkolnictwo powszechne i średnie oraz oświata pozaszkolna.

Szkolnictwo wyższe i nauka.

Lista szkół wyższych.

Maria Danilewiczowa — Ruch wydawniczy.

Marek A. Rudzki — Finanse państwa.

Juliusz K. Serafin — Pieniądz i bankowość.

Stanisław Gryziewicz — Rolnictwo.

Józef M. Biliński — Związki zawodowe.

Oto treść specjalnego numeru „Kultury” o Polsce.

Nie obejmuje ten numer wszystkich prac, jakie na temat Polski posiada „Kultura.”

Takie rozdziały jak — Nowa konstytucja, Kościoły i wyznania, Reglamentacja i kształtowanie twórczości artystycznej, Armia, Partia, Przemysł państwowy, Prywatny przemysł, Handel i rzemiosło — zostaną później wydane, o ile znajdzie się dostateczna liczba osób, które z góry zakupią ten numer (\$2.30 dla USA i Kanady).

Jedynie stanowisko

W Przedmowie do specjalnego wydania „Kultury” znajdziemy sformułowanie stanowiska tego wydawnictwa w stosunku do tego, co się w Polsce dzieje. Uważamy, że stanowić ono powinno wspólną nam wszystkim podstawę do osądzenia zmian, jakie zachodzą w Polsce i dlatego pozwalamy sobie najważniejsze punkty tej Przedmowy zacytować dosłownie:

„Podstawowym warunkiem wypełniania przez emigrację jej obowiązków wobec Polski jest stałe i dokładne obserwo-

BEŁDA GŁĘBOKIE I NIEWYJAŚNIALYWE. — Niezważne sobie sprawy z tego jest równoznaczne z traktowaniem narodu jako tworu martwego, nie podlegającego ciągłej ewolucji. Brak tej świadomości oznacza też przekreślenie z góry możliwości pożytecznego udziału w przyszłych pracach w kraju i dla kraju. — FUNKCIAM WYJŚCIA PRACY W KRAJU MOŻE BYĆ TYLKO TEN STAN RZECZY, JAKI TAM ZASTANIEMY.

Negatywny stosunek do wpływów, które dziś oddziaływały na życie Polski, nie zawsze upoważnia do potępienia przemian w ukształtowaniu psychiki narodowej oraz życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego, jakie są i będą rezultatem — między innymi — i tych właśnie wpływów.

Nie możemy zapominać, że naród polski stale bierze czynny udział w kształtowaniu życia swego kraju, bez względu na formy i idee, jakie są mu narzucane z zewnątrz. Ten naród, który tysiąc lat temu w bardzo niekorzystnych warunkach geopolitycznych stworzył państwo i który przez tysiąc lat, nawet w okresach klęsk i niewoli, wzbogacał swój odrębny byt kulturalny, niezmiennie oparty na chrześcijańskich założeniach moralnych, ten naród również i w dobie sowie-tyzacji wycisnie własne piętno na ukształtowaniu życia i wyzyska elementy narzuconego dziś Polsce systemu dla ulepszenia swego bytu zbiorowego.

Spółeczeństwo w kraju na pewno wypowie się za tym, aby wiele urzędzeń, narzuconych przez obecny system, usunąć, a niektóre z nich zachować, dostosowując je do naszych potrzeb.”

Oto kilka najważniejszych powodów, dla których miesięcznik „Kultura” wydał specjalny tom, przedstawiający „RAMY ŻYCIA W POLSCE.”

W wykonaniu swego zadania — jak czytamy w Przedmowie — „autorzy przyjęli zasadę naukowej, a więc bezstronnej analizy i charakterystyki, wychodząc z założenia, że taka metoda najlepiej służy poznaniu prawdy, a w konsekwencji i sprawie polskiej.”

Dla naszych czytelników, którzy pragnęliby zaprenumerować „Kulturę” (a naprawdę warto zaprenumerować) podajemy adresy w USA osób, które prenumeratę przyjmują:

J. Białasiewicz, 1165 Milwaukee Ave., Chicago, Ill., W. Bieńkowski, Gryf Publ., 808 Wager St., Utica, N. Y.; M. K. Dziewanowski, 27 Aberdeen Ave., Cambridge, Mass.; Chr.